

# George Soros, czyli opowieść o plugawych przekrętach amerykańskiego oligarchy

28 czerwca 2015

Przeciętny człowiek rzadko kiedy wnikliwie zagłębia się w zdemoralizowany świat zachodnich oligarchów i ich bezwstydne manipulacje, jakimi się posługują, by powiększać swe fortuny kosztem dóbr publicznych. To, o czym za chwilę będzie mowa, pochodzi z korespondencji miliardera, urodzonego na Węgrzech, a obecnie spekulanta z amerykańskim obywatelstwem, George'a Sorosa. Z dokumentów opublikowanych przez grupę hakerów CyberBerkut, napisanych podobno przez Sorosa, wynika, że nie jest on tylko naczelną marionetką w popieranym przez Stany Zjednoczone ukraińskim reżimie, ale również współautorem podstępного planu, wraz z amerykańskim rządem i urzędnikami Unii Europejskiej, który, jeśli się powiedzie, zapewni mu miliardy dolarów z grabieży ukraińskich aktywów. A wszystko to, oczywiście, kosztem mieszkańców Ukrainy i podatników UE.

Dokumenty, do których dotarli hakerzy, obnażają skalę zakulisowych manipulacji kijowskiego reżimu, w ich najbardziej szczegółowym wydaniu, którym przewodzi miliarder z Nowego Jorku.

W najdłuższym z listów Sorosa, datowanym na 15 marca 2015 roku, oznaczonym klauzulą „ściśle tajne”, został przedstawiony szczegółowy plan działania dla reżimu na Ukrainie. W dokumencie zatytułowanym: „Krótko- i średniookresowa kompleksowa strategia dla nowej Ukrainy”, Soros beztrąsko nawołuje do podjęcia kroków w celu „przywrócenia zdolności bojowej Ukrainy bez naruszenia ustaleń z Mińska”, w czym „prezydentowi Poroszenko mają doradzać [amerykański] generał Wesley Clark, polski generał [Waldemar] Skrzypczak oraz kilku innych specjalistów będących pod auspicjami Rady

Atlantyckiej". Rada Atlantycka jest wiodącym pronatowskim think-tankiem Waszyngtonu.[1]

Soros wzywa też do tego, aby ukraińską armię wyposażać w śmiercionośną broń, a jej personel szkolić potajemnie na obszarze Rumunii, by [póki co] uniknąć bezpośredniej obecności sił NATO na Ukrainie.

Warto nadmienić, iż generał Wesley Clark jest jednocześnie współnikiem Sorosa w spółce BNK Petroleum, która do marca 2015 roku prowadziła interesy w Polsce, [polegające na poszukiwaniu gazu łupkowego].

Clark, jak może jeszcze niektórzy pamiętają, to niestabilny psychicznie generał NATO, odpowiedzialny za zbombardowanie Serbii w 1999 roku, ten sam, który [brytyjskim i francuskim] żołnierzom NATO wydał rozkaz ostrzelania żołnierzy rosyjskich, pilnujących międzynarodowego lotniska w stolicy Kosowa, Pristinie. Przy czym Rosjanie byli wówczas częścią zaaranżowanej wcześniej, wspólnej operacji pokojowej sił NATO i Rosji, której celem było utrzymanie porządku w Kosowie. Brytyjski dowódca, generał Mike Jackson, odmówił wykonania rozkazu Clarka. Odpowiedział: „Nie zamierzam z twojego powodu rozpoczynać III wojny światowej”. Obecnie Clark postanowił najwyraźniej powrócić z emerytury, by wykorzystać szansę bezpośredniej konfrontacji z Rosją.

## **GRABIEŻ NAGICH AKTYWÓW**

W dokumencie z marca 2015 roku Soros napisał także, iż „najważniejszym priorytetem prezydenta Ukrainy Poroszenki musi być odzyskanie kontroli nad rynkami finansowymi”, w czym, jak zapewnia, jest gotowy mu pomóc: „Jestem skłonny wezwać amerykańskiego sekretarza skarbu Jacka Lew, aby wysondował go [Poroszenkę] w sprawie umowy swap” [wymiany przyszłych przepływów pieniężnych].

Soros wzywa też Unię Europejską do przyznawania Ukrainie corocznej pomocy finansowej w wysokości 11 miliardów euro, ze

specjalnej unijnej kasy pożyczkowej. W rezultacie proponuje, by ocenę wiarygodności kredytowej Ukrainy (ranking kredytowy) ustalić na najwyższym poziomie, tj. „AAA”. Owe pozory zabezpieczenia ryzyka kredytowego pozwoliłyby przyciągnąć na Ukrainę inwestorów.

Ale czyje ryzyko tak naprawdę zabezpieczyłaby Unia Europejska? W dalszej części dokumentu Soros zagłębia się w szczegóły: „Jestem przygotowany na to, by w ukraińskie przedsiębiorstwa zainwestować kwotę nieprzekraczającą 1 miliarda euro. To prawdopodobnie przyciągnie uwagę innych inwestorów. Jak napisałem już powyżej, Ukraina musi stać się atrakcyjnym celem inwestycyjnym”. Ale by rozwiać wszelkie wątpliwości, zaraz dodaje: „Celem tych inwestycji jest wygenerowanie zysku. Zobowiązuję się przekazać jego część moim fundacjom. To powinno obalić podejrzenia, że wspieram te działania, by osobiście na nich zarobić”.

Dla każdego, kto zna historię Instytutu Społeczeństwa Otwartego – fundacji Sorosa, która rozpoczęła swoją działalność w Europie Wschodniej i w innych częściach świata w latach 1990. [w Polsce wspiera Fundację im. Stefana Batorego], będzie wiedział, że rzekomo filantropijne projekty na rzecz „budowania demokracji” w Polsce, Rosji czy na Ukrainie, jakie powstały w jej ramach, sprawiły, że te trzy były pokomunistyczne kraje biznesmen Soros dosłownie złupił. W tym celu skorzystał z pomocy mesjasza „terapii szokowej” z Uniwersytetu na Harvardzie, i jednocześnie swego współnika, Jeffreya Sachsa, który przekonał poradzieckie rządy do prywatyzacji i otwarcia „wolnego rynku” za jednym zamachem, zamiast zrobić to stopniowo.

Pomocnym w zrozumieniu na pozór wyrobionej, przebiegającej bez zakłóceń wzajemnej gry pomiędzy Sorosem w roli przebiegłego biznesmena i w roli filantropa są jego poczynania w Liberii. Najpierw poparł pracowniczkę swojego Instytutu Otwartego Społeczeństwa, Ellen Johnson Sirleaf, dzięki czemu zyskała światowy rozgłos. Dzięki swym wpływom, w 2011 roku Soros

załatwił jej nawet Pokojową Nagrodę Nobla, co zagwarantowało jej wybór na prezydenta. Zanim objęła ten urząd, skrupulatnie przyswajała sobie reguły gry wolnego rynku Zachodu, studiując ekonomię na Harvardzie i pracując najpierw w kontrolowanym przez Stany Zjednoczone Banku Światowym w Waszyngtonie, a potem w City Banku Rockefellera w Nairobi. Tuż przed prezydenturą Sirleaf pracowała bezpośrednio dla Sorosa jako szefowa jednego z projektów, powstałych w ramach Instytutu Społeczeństwa Otwartego – Initiative for West Africa – OSIWA (Inicjatywa dla Zachodniej Afryki).

Już jako prezydent, Sirleaf pozwoliła Sorosowi i jego wspólnikowi Nathanielowi Rothschildowi na przejęcie większości zasobów złota i metali nieszlachetnych, stanowiących własność Liberii. Jednym z jej pierwszych kroków było też zaproszenie do Liberii nowego dowódcy Pentagonu „ds. zarządzania Afryką” w ramach organizacji AFRICOM, którego rola, jak ujawniło później liberyjskie śledztwo, nie sprowadzała się do „orędowania za stabilnością i przestrzeganiem praw człowieka, lecz do pilnowania operacji wydobywczych w kopalniach Zachodniej Afryki z polecenia George’a Sorosa i Rothschilda”.

## **CEL: NAFTOHAZ**

Z notatek sporządzonych przez Georga Sorosa jasno wynika, że ma on chrapkę na ukraińskiego monopolistę, spółkę Naftogaz, handlującą gazem i energią. „Punktem centralnym reform ekonomicznych będzie restrukturyzacja Naftogazu oraz ustalenie cen na poziomie rynkowym dla wszystkich rodzajów energii. Ich wysokość pozwoli zastąpić ukryte dopłaty [...]”.

We wcześniejszym liście z grudnia 2014 roku, skierowanym do prezydenta Poroszenki i premiera Jaceniuka, Soros nawołuje ich otwarcie do wdrożenia jego terapii szokowej: „Apeluję, abyście zjednoczyli się za plecami reformatorów z waszego rządu i z całego serca poparli radykalne rozwiązanie w stylu „wielkiego wybuchu”. Innymi słowy chcę, by pominięto procedury administracyjne w celu nie stopniowego, lecz gwałtownego

przekierowania gospodarki na rynkowe tory [...]. Restrukturyzacja Naftogazu powinna mieć formę „wielkiego wybuchu”, by dzięki temu można było zastąpić ukryte dotacje [...]”.

Podział Naftogazu na oddzielne spółki zapewne pozwoliłoby Sorosowi na przejęcie kontroli nad jednym z jej nowych oddziałów, co w praktyce oznacza prywatyzację, przechwycenie zysków i przekierowanie ich w prywatne ręce. Już wcześniej dał do zrozumienia, że pośrednio to on sprowadził amerykańską firmę konsultingową McKinsey, by doradzała Naftogazowi w procesie prywatyzacji w stylu „wielkiego wybuchu”.

### **GŁÓWNA MARIONETKA?**

Informacje zawarte w tych trzech dokumentach, do których dotarli hakerzy, pokazują, że de facto to Soros jest głównym władcą marionetek, która pociąga za większość sznurków w Kijowie. Ukraiński oddział fundacji Sorosa, International Renaissance Foundation – IRF (Międzynarodowa Fundacja Odrodzenia – MFO) działa na Ukrainie od 1989 roku. Dwa lata przed upadkiem Związku Radzieckiego rozdzieliła ona ponad 100 milionów dolarów pomiędzy ukraińskie organizacje pozarządowe, tworząc w ten sposób warunki wstępne dla uniezależnienia się Ukrainy od Rosji poczynając od 1991 roku. Soros przyznaje się również do finansowania w latach 2013-2014 protestów na Placu Niepodległości w Kijowie (Majdanie), które doprowadziły do władzy obecne siły rządowe.

Wcześniej, tj. w 2004 roku, fundacje Sorosa były silnie zaangażowane w organizowanie Pomarańczowej Rewolucji, która pozwoliła dojść do władzy skorumpowanemu, pronatowskiemu politykowi Wiktorowi Juszczenko, którego amerykańska żona [cóрка ukraińskich emigrantów] pracowała w Departamencie Stanu USA. Dosłownie kilka tygodni po tym, jak fundacji Sorosa MFO udało się posadzić na stołku prezydenckim Ukrainy Wiktora Juszczenkę, Michael McFaul, specjalista od organizowania kolorowych rewolucji i późniejszy ambasador Stanów w Rosji,

napisał na odwrocie strony redakcyjnej amerykańskiego dziennika „Washington Post”: „Czy Amerykanie miesza­li się w wewnętrzne sprawy Ukrainy? Tak. Amerykańscy agenci wpływu woleliby posługiwać się innym językiem, by opisać swoje poczynania, jak na przykład: demokratyczne wsparcie, promowanie demokracji czy pomoc dla społeczeństwa obywatelskiego. Lecz bez względu na użyte określenia, cel ich działań jest jeden – doprowadzenie do zmian politycznych na Ukrainie. Agencja Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego, Narodowa Fundacja na rzecz Demokracji oraz kilka innych fundacji sponsorowało pewne amerykańskie organizacje, między innymi Dom Wolności, Międzynarodowy Instytut Republikański, Narodowy Instytut Demokratyczny, Centrum Solidarności, Fundację Eurazji, Internews i parę innych po to, by one z kolei przyznawały niewielkie granty społeczeństwu ukraińskiemu i służyły im pomocą techniczną. To samo robiły Unia Europejska, poszczególne kraje europejskie oraz sponsorowana przez Sorosa Międzynarodowa Fundacja Odrodzenia”.

## **SOROS NADAJE KSZTAŁT „NOWEJ UKRAINIE”**

Ujawnione przez hakerów z CyberBerkutu dokumenty pokazują, że pieniądze Sorosa, pochodzące z Międzynarodowej Fundacji Odrodzenia, stoją za utworzeniem Narodowej Rady ds. Reform (NRR) – zespołu powołanego dekretem Poroszenki, który umożliwia prezydentowi Ukrainy wymuszanie na ukraińskiej władzy ustawodawczej zatwierdzanie ustaw. Soros napisał: „Powstał również projekt połączenia różnych departamentów rządowych. NRR zgromadzi administrację prezydenta, gabinet ministrów, parlament i jego komisje oraz przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. MF0, która jest częścią ukraińskiego oddziału fundacji Sorosa, była do tej pory jedynym organem wspierającym finansowo NRR [...]”.

Narodowa Rada ds. Reform autorstwa Sorosa jest w gruncie rzeczy wehikułem pozwalającym prezydentowi na ręczne sterowanie parlamentarną debatą, by w efekcie doszło do

przegłosowania określonych „reform”; w pierwszej kolejności tych, które umożliwią prywatyzację Naftogazu i drastyczne podniesienie cen gazu dla ukraińskiego przemysłu i domostw, czyli coś, na co kraj na skraju bankructwa właściwie nie może sobie pozwolić.

W liście do Poroszenki i Jaceniuka Soros podkreśla, że to on odegrał kluczową rolę w wyborze trzech głównych nieukraińskich ministrów – Natalii Jaresko, byłej amerykańskiej urzędniczki Departamentu Stanu ukraińskiego pochodzenia na stanowisko Ministra Finansów, Aivrasa Abromaviciusa z Litwy na urząd Ministra Gospodarki oraz Ministra Zdrowia z Gruzji. W liście z grudnia 2014 roku, odnosząc się do propozycji prywatyzacji Naftogazu w stylu „wielkiego wybuchu” oraz do pomysłu podniesienia cen, Soros stwierdza: „Macie szczęście, że trzech „nowi ukraińscy” ministrowie oraz kilku miejscowych (sic) popiera wdrożenie takiego projektu”.

Z kolei gdzie indziej Soros mówi wprost o konieczności stworzenia przez rząd Jaceniuka pozorów, by Unia Europejskiej odniosła wrażenie, że na Ukrainie w końcu robi się porządek z notoryczną korupcją, którą od 1991 roku jest przesiąknięty każdy ukraiński aparat władzy. Tymczasowa iluzja przeprowadzania reform, mówi Soros, pozwoli na to, by UE naciągnąć na coroczny fundusz ubezpieczeniowy w wysokości 11 miliardów euro. W liście z marca 2015 roku dodaje: „W ciągu najbliższych trzech miesięcy niezbędna jest „widoczna pokazówka” (sic) ze strony rządu, która pomoże zmienić szeroko upowszechnioną opinię o Ukrainie, jako kraju do cna skorumpowanego”.

To zdaniem Sorosa sprawi, że UE przekaże Ukrainie inwestycyjny fundusz gwarancyjny w wysokości 11 miliardów euro.

Podkreślając wagę ukazania nowego wizerunku Ukrainy, kraju rzekomo oczyszczonego z korupcji, Soros daje wyraz temu, jak niewielkie znaczenie mają dla niego procedury i przejrzystość, stojące na drodze realizacji jego planów. Odnosząc się do

swojej propozycji zreformowania ukraińskiej konstytucji w taki sposób, by umożliwiała prywatyzację i inne przyjazne dla niego działania, Soros narzeka: „Ten proces został spowolniony przez naciski nowo wybranego parlamentu odnośnie przestrzegania właściwych procedur i zachowywania całkowitej transparentności„.

Soros sugeruje, że owa „widoczna pokazówka” rządu powstanie dzięki jego inicjatywom, jak chociażby poprzez wykorzystanie Narodowej Rady ds. Reform, organu powołanego prezydenckim dekretem, dzięki któremu ukraińska władza ustawodawcza będzie zmuszana do przegłosowywania określonych ustaw.

Do lobbowania na rzecz strategii dla Ukrainy jego autorstwa George Soros wykorzystuje również swój nowy think-tank, Europejską Radę ds. Stosunków Zagranicznych, posługując się w tym celu jej członkami: Alexandrem Grafem Lambsdorffem, Joschką Fischerem czy Karl-Theodorem zu Guttenbergiem, nie wspominając już o byłym szefie Europejskiego Banku Centralnego Jean-Claude Trichecie, który bez wątpienia też może odegrać tu swoją małą rolę.

George Soros ma już 84 lata. Urodził się na Węgrzech jako Żyd – George Sorosz. Swego czasu przechwalał się w jednym z telewizyjnych wywiadów, jak to w trakcie II wojny światowej posługiwał się fałszywymi dokumentami, udając goja (nie-żyda), i w ten sposób pomagał rządowi Mikłosa Horthy’ego konfiskować własność innych węgierskich żydów, którzy w tym czasie byli przewożeni do nazistowskich obozów śmierci. „Nie mam poczucia, że nie powinno mnie tam być, bo było to – cóż, właściwie to zabawne, ale to trochę jak na rynkach – gdyby mnie tam nie było, to oczywiście, bym tego nie robił, no ale robiłby to ktoś inny”.

Taka sama moralność najwyraźniej przyświeca Sorosowi również w dzisiejszych poczynaniach na Ukrainie. Odnosi się wrażenie, że nie ma dla niego większego znaczenia to, że w ukraińskim rządzie, któremu w lutym 2014 roku sam pomógł dojść do władzy,

przejętej w drodze zamachu stanu autorstwa Stanów Zjednoczonych, roi się od jawnych antysemitów i samozwańczych neonazistów z partii Swoboda i Prawy Sektor. George Soros jest wyraźnym zapaleńcem „partnerstwa publiczno-prywatnego”. Tylko że w tym układzie państwo daje się zrobić w balona, doprowadzając do wzbogacenia prywatnych inwestorów w typie pana Sorosa i jego przyjaciół. Swoją notatkę w sprawie strategii dla Ukrainy podpisał cynicznie: „George Soros – samozwańczy obrońca nowej Ukrainy”, 12 marca 2015”.

Autorstwo: William Engdahl

Źródło oryginalne: [Journal-NEO.org](http://Journal-NEO.org)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA4.wordpress.com](http://PRACowniA4.wordpress.com)

## PRZYPIS

[1] Co prawda plotki na temat zatrudnienia się Sikorskiego w Radzie Atlantyckiej okazały się wyssane z palca (lub zbyt pospieszne) i póki co zostały zdementowane przez Michała Kobosko, ale Nagrodę Wolności RA Sikorski był dostał – podobnie jak Tadeusz Mazowiecki, a w tym miesiącu Agnieszka Holland. Za to mamy „swoich” w gronie międzynarodowych doradców – oprócz Zbigniewa Brzezińskiego (w końcu Polak, nie?) zobaczymy na liście Jana Kulczyka i Aleksandra Kwaśniewskiego. A że chlubnie jest dbać o interesy rodziny i utrzymywać więź z rodzinnymi stronami, syn Zbigniewa, Ian, jest w RA ekspertem od... Europy, Europy Środkowej, Rosji i, oczywiście, Ukrainy.